

## **PROTOKÓŁ Nr VI/11**

**z Sesji Sejmiku Województwa Podlaskiego**

**z dnia 4 kwietnia 2011 r.**

Obradom przewodniczył Przewodniczący Sejmiku – **Pan Bogdan Dyjuk.**

W chwili rozpoczęcia obrad odnotowano obecność 26 Radnych. Lista obecności stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Przewodniczący Sejmiku powitał wszystkich zebranych i otworzył obrady VI – nadzwyczajnej sesji Sejmiku Woj. Podlaskiego.

### **Punkt 1 – Zatwierdzenie porządku obrad.**

W tej części obrad głos zabrali:

Pan Leszek Dec: „Wspomniał Pan, Panie Przewodniczący, że nie udało się uniknąć sesji nadzwyczajnej. Pamięta Pan na pewno dokładnie poprzednią sesję, gdzie klub PiS proponował tego typu rozwiązanie. Zostało to niestety odrzucone, stwierdzono, że 11 kwietnia uporamy się ze wszystkimi zagadnieniami. Radni zostali powiadomieni o tej sesji we wtorek, a zgodnie z zapisami ustawowymi – minimum na 7 dni przed sesją powinni byli być skutecznie powiadomieni, prosiłbym o krótkie wyjaśnienie skąd ta decyzja przyspieszająca tę sesję, skoro miesiąc temu, na taki wniosek klubu PiS takiej decyzji nie było.”

Pan Bogdan Dyjuk wyjaśnił: „To była moja prośba do wnioskodawców, aby podczas obradowania 11 kwietnia także punkt zgodny z wnioskiem, przedstawionym przez Pana Dariusza Piontkowskiego był omawiany. Udało się wówczas dojść do porozumienia, aby nie zwoływać dodatkowej sesji. Jednakże z uwagi na to, że w ubiegły poniedziałek wpłynął wniosek, podpisany przez 13 Radnych, mimo mojej prośby o to, aby nie zwoływać wcześniejszej sesji, wnioskodawcy jednak podtrzymali swój wniosek. Stąd też zostało wystosowane zaproszenie do Państwa związane z dzisiejszą sesją nadzwyczajną. Jeżeli zaś chodzi o formalne przesyłanie zaproszeń, nadzwyczajna sesja Sejmiku odbywa się w ciągu 7 dni po zgłoszeniu wniosku o zwołanie tej sesji. Nie mogłem

wysyłać do Państwa zaproszeń 24, czy 25 marca, skoro wniosek wpłynął do Biura Sejmiku 28 marca.”

Pan Jan Chojnowski: „§ 25 pkt. 2 stanowi o terminie, miejscu i proponowanym porządku obrad sesji. Radnych powiadamia się najpóźniej na 7 dni przed terminem obrad. Musi upłynąć 7 dni od chwili zawiadomienia. Chcę też zauważyć, że mam przed sobą wniosek grupy Radnych Klubu PiS, który przewidywał, wnioskodawcy prosili o zwołanie sesji na dzień dzisiejszy. Nasz wniosek jest tożsamy z tym, który obecnie został zgłoszony. Dlatego też pośpieszenie się przez Pana i zwołanie dzisiaj tej nadzwyczajnej sesji uważam za nadużycie prawa i podważam legalność tej sesji.”

Pan Bogdan Dyjuk zwrócił się z prośbą do radcy prawnego o opinię w tej sprawie.

Pan Wojciech Zadykiewicz – radca prawny wyjaśnił, iż zgodnie z art. 21 ust. 7 ustawy o samorządzie województwa sesję nadzwyczajną zwołuje się w ciągu 7 dni od dnia złożenia wniosku, a zatem termin złożenia wniosku decyduje o maksymalnym możliwym terminie do zwołania tej sesji nadzwyczajnej. Z kolei przepis § 25 ust. 2 statutu województwa, na który Pan Przewodniczący się powoływał nie może modyfikować treści ustawowej, jako akt niższego rzędu nie daje podstawy do twierdzenia, iż zwołanie sesji nadzwyczajnej może się odbyć po upływie ustawowego terminu, a mianowicie w ciągu 7 dni od dnia złożenia wniosku, a zatem nie można stosować do sesji nadzwyczajnej terminu znamionowanego w § 25 ust. 2 statutu.

Pan Bogdan Dyjuk: „Czyli zwołanie, przekazanie porządku w tym terminie jest zgodne z ustawą o samorządzie wojewódzkim?”

Pan Wojciech Zadykiewicz: „Tak”.

Pan Ryszard Wolwark: „Mam pytanie – czy przewiduje Pan po punkcie 2 i 3 porządku obrad dyskusję?”

Pan Bogdan Dyjuk: „Tak, jak mówiliśmy już o tym 1 marca przy omawianiu porządku obrad, wnioskodawcy przedstawiają porządek obrad, który może oczywiście ulec zmianie na wniosek Radnych, ale po uprzednim uzyskaniu zgody wnioskodawcy co do rozszerzenia porządku o dany punkt.”

Pan Ryszard Wolwark: „Sklądam wniosek formalny o wprowadzenie do porządku obrad, po punkcie 2 i po punkcie 3 punktów przewidujących dyskusję.”

Pan Jarosław Dworzański: „W imieniu grupy wnioskodawców chciałem zgłosić wniosek przeciwny – o nie wprowadzanie żadnych dodatkowych punktów do porządku obrad. Państwo Radni z PiS mieli możliwość wypowiedzenia się na ten temat bardzo szeroko podczas ostatniej sesji, było to szeroko nagłośnione medialnie, cała Polska mogła obejrzeć popisy na tej Sali. Ja odpowiadałem na Państwa pytania do wyczerpania pytań, w związku z czym uważam, że dzisiaj nie zachodzą już okoliczności, które uprawniają Państwa do dodatkowej dyskusji w tej sprawie. Jeżeli ktokolwiek zgłasza wniosek o odwołanie kogokolwiek z ważnego stanowiska, rozumiem, że dąży do tego, aby tę operację przeprowadzić jak najszybciej, daję więc Państwu taką okazję dzisiaj.”

Pan Bogdan Dyjuk przypominał, iż do zmiany porządku obrad niezbędna jest bezwzględna większość głosów i zgoda wnioskodawcy.

Pan Marek Komorowski: „Skladam wniosek formalny o wykreślenie punktu 2 z porządku obrad. Jeżeli Pan Marszałek twierdzi, że na zwołanej poprzednio nadzwyczajnej sesji Sejmiku odpowiadał na wszystkie pytania – zbędnym jest wystąpienie Marszałka w dniu dzisiejszym. Jeżeli grupa Radnych uważa, że zaszły jakieś zmiany i są nowe okoliczności, które wymagają wystąpienia Marszałka, nie można tego ograniczyć jednostronnie do jednostronnego wystąpienia, nie dając argumentów stronie zgłaszającej wniosek do odniesienia się do ewentualnych stwierdzeń. Jest to wbrew demokracji.”

Pan Bogdan Dyjuk stwierdził: „każdorazowa zmiana porządku obrad wymaga zgody wnioskodawcy.”

Pan Jarosław Dworzański zgłosił wniosek przeciwny.

Pan Krzysztof Kondraciuk: „Mam formalne pytanie – zwykle pewna grupa inicjatywna występuje z wnioskiem o zwołanie sesji nadzwyczajnej w określonym celu. My tutaj tego celu nie widzimy. Czy rzeczywiście można wnioskować o posiedzenie Sejmiku bez określenia celu?”

Pan Bogdan Dyjuk: „Wniosek, zgodnie z ustawą o samorządzie i statutem powinien zawierać uzasadnienie, jednakże w tym wypadku nie jest ono doprecyzowane. Mam propozycję, aby po zakończeniu punktu umożliwić jedno wystąpienie Radnym, którzy wyrażą taką wolę.”

Pan Jarosław Dworzański: „My byliśmy już świadkami spektaklu zorganizowanego przez Radnych Prawa i Sprawiedliwości na poprzedniej, zwołanej na ich wniosek sesji. Sesja i informacje z niej transmitowane były na całą Polskę. Państwo osiągnęli swój cel wówczas. Ja dzisiaj nie widzę potrzeby

dawania im ponownej możliwości oratorskich popisów, natomiast myślę, że wychodzę naprzeciw ich oczekiwaniom, poddając możliwość głosowania wniosku o odwołanie Marszałka szybciej niż zamierzali to zrobić i podtrzymuję wszystko to, co wcześniej powiedziałem.”

Pan Jan Chojnowski: „Nie było tu żadnego spektaklu, było ustawowe, umocowane działanie Radnych, wystąpienia, a nie żaden spektakl. W przypadku oponowania Pana Marszałka odnośnie, że do jego wystąpienia nie było dyskusji, nie było odniesienia się, dzisiaj, kiedy rzeczywiście forum słuchaczy jest znaczne, szerokie, jest takim uciekaniem przed bardziej wnikliwą oceną osoby i postawy Pana Marszałka. Prosiłbym w takim razie o sprecyzowanie zakresu wystąpienia Pana Marszałka, czego ono ma dotyczyć? Jeżeli wystąpienie Pana Marszałka będzie dotyczyło zarzutów, na podstawie których został sformułowany wniosek o odwołanie Pana Marszałka – rozumiem, ale jeżeli ono będzie szersze, będzie atakiem na inne osoby – to będzie wystąpienie nie na temat.”

Pan Bogdan Dyjuk: „Myślę, że byłoby to powielenie tego długiego wystąpienia Pana Marszałka z poprzedniej sesji, gdzie Pan Marszałek przedstawiał już swoją opinię.”

Pan Jan Chojnowski: „Widzę wystąpienie Marszałka jedynie w granicach stawianego mu zarzutu.”

Pan Jarosław Dworzański: „Ja już odniosłem się do porządku obrad w imieniu wnioskodawców i nie uważam, aby przy konstruowaniu tego dokumentu popełniono jakikolwiek błąd. Zwracam się natomiast do Pana Przewodniczącego Chojnowskiego – za chwilę ma się odbyć głosowanie nad odwołaniem Marszałka Województwa Podlaskiego. Pan wybaczy, abym ja miał w tej chwili tłumaczyć się komukolwiek z tego, w jaki sposób zamierzam się bronić. Człowiekowi, który jest postawiony w takiej sytuacji wolno bronić się w każdy, dozwolony prawem sposób, aby nie naruszał interesu praw osób trzecich i tak zamierzam to robić. Myślę, że Pan mecenas jest w pełni tego świadomy.”

Pan Marek Komorowski: „Nie wiem, o czym my tu tak de facto dyskutujemy. W żadnym porządku obrad nie ma nigdzie, nigdzie nie jest zapisane: dyskusja na temat konkretnego punktu. A dyskusja zawsze jest, na każdy temat. Nie wiem dlaczego do punktu wystąpienie Marszałka ma nie być dyskusji. Nie rozumiem, czy mamy tu wprowadzać swego rodzaju cenzurę, nie widzę uzasadnienia prawnego do tego, czy ma być dyskusja, czy nie. Jest to rzeczą oczywistą, że do każdego punktu jest dyskusja”.

Pan Bogdan Dyjuk: „Zadał Pan pytanie, nad czym dyskutujemy, dyskutujemy nad porządkiem obrad, gdzie każdy może zabrać głos.”

Pan Dariusz Piontkowski: „Grupa Radnych ma prawo do zgłoszenia wniosku o zwołanie sesji nadzwyczajnej, ale jednocześnie i prawo i dobry obyczaj nakazują, aby nie wypaczać intencji wniosku, który został złożony. Jak rozumiem, dyskusja w tej chwili dotyczy tego, czy Pan Dworzański wyobraża sobie dyskusję, czy nie. Jak rozumiem zgromadził sporą widownię osób, które zapewne są przekonane co do racji jego strony, sprowadził nawet Prezydenta Białegostoku. Wygląda to tak, że Pan Marszałek wyobraża sobie, iż demokracja polega na tym, że wypowiada się jedna strona, że ma monopol na wypowiedzi, że za pomocą formalnych kruczków prawnych uniemożliwia zabranie głosu opozycji, albo osób, których wystąpienie ma dotyczyć Pana Dworzańskiego. Pan Dworzański idzie w stronę tego, aby zamiast odpowiadać na zarzuty, chce wystąpić w zupełnie innej sprawie. Pan Marszałek próbuje udowodnić, że rację ma tylko ten, kto jest silniejszy i ma arytmetyczną przewagę. Panie Dworzański, Pan wraca do metod takich, jakie stosowała kiedyś partia komunistyczna wobec legalnej opozycji, jaką było np. PSL, to procesy pokazowe bez możliwości obrony, to cecha charakterystyczna tamtego okresu. Lincz, jaki Pan chce tu urządzić, bo wszyscy wiedzą, że przygotował Pan prezentację, w której nie odnosi się Pan praktycznie do zarzutów prokuratury, tylko mówi Pan o zupełnie innej sprawie. Panowie chcecie uniemożliwić nawet prawo do obrony, a jest to jedno z niepodważalnych praw każdego człowieka.”

Pan Krzysztof Kondraciuk: „Chciałem nawiązać do mojej poprzedniej wypowiedzi i przypomnieć niektórym Radnym, że Państwo we własnym wniosku napisaliście, że wniosek dotyczy odwołania marszałka województwa. Chcę przypomnieć, że to nie jest wniosek grupy 13 Radnych, tylko wniosek innego klubu i ten wniosek dotyczy przesunięcia terminu, a nie narzucenia zupełnie innego porządku. Ten porządek został ustalony 1 marca, termin został zmieniony, nie powinno to powodować żadnych zmian merytorycznych, a już zamknięcie ust w sprawie punktu, który pojawił się w Waszym wydaniu, bo tego nie było pierwotnie. Wróciłbym do pierwotnego – wniosek grupy Radnych PiS dotyczy odwołania marszałka. Jeżeli ten porządek miałby być uznany za zasadny, to grupa Radnych PiS powinna wyrazić zgodę na umieszczenie tego drugiego punktu.”

Pan Jarosław Dworzański zgłosił wniosek formalny o zamknięcie dyskusji i przegłosowanie proponowanego porządku obrad.

Radni przyjęli ten wniosek w głosowaniu jawnym, przy 15 głosach za, 9 przeciwnych i 0 wstrzymujących się.

Następnie, również w głosowaniu jawnym, przy 14 głosach za, 11 przeciwnych i 0 wstrzymujących się przyjęli proponowany porządek obrad.

W tym momencie Radni Klubu Prawa i Sprawiedliwości opuścili salę obrad.

## **Punkt 2 – Wystąpienie Marszałka Województwa Podlaskiego.**

W tej części obrad głos zabrał Pan Jarosław Dworzański – Marszałek Województwa Podlaskiego, który, posługując się prezentacją multimedialną, przedstawił następującą informację:

Pan Jarosław Dworzański: „Zaiste jest to przykra sytuacja, z jaką w tej chwili mieliśmy do czynienia, chcę Państwu powiedzieć, że sytuacja, w jakiej zostałem postawiony ja i moi współpracownicy, którym postawiono zarzuty na podstawie śledztwa, przeprowadzonego przez CBA w Białymstoku, śledztwo przekazane do prokuratury okręgowej w Olsztynie jest sytuacją wyjątkową. Sytuacją wyjątkową, zarówno w samej treści, jak i okolicznościach.

W dniu 22 lutego 2011 r. prokurator prokuratury okręgowej w Olsztynie, działając na podstawie materiałów dostarczonych przez delegaturę CBA w Białymstoku postanowił postawić mi 5 zarzutów. Podczas konferencji prasowej, zorganizowanej w dniu 23 lutego 2011 r. , jak też i podczas nadzwyczajnej sesji Sejmiku , zwołanej na 1 marca 2011 r. nie dysponowałem dokumentami uzasadniającymi postawione mi zarzuty, nie miałem również wglądu w akta prowadzonego postępowania. W dniu 4 marca 2011 r. prokurator umożliwił, na wniosek reprezentujących nas prawników akta sprawy, a 10 marca prokuratura w Olsztynie przesłała nam uzasadnienie postanowienia o postawieniu zarzutów. Akta sprawy liczą 20 tomów, około 4 tys. stron, blisko 70 przesłuchanych świadków, może półtora roku dochodzenia, postępowania. Retorycznie pytam o koszty tej operacji. Przesłane mi uzasadnienie jest lakoniczne, niewiele różniące się od komunikatu prokuratury olsztyńskiej. Ponieważ stoicie Państwo w obliczu podjęcia bardzo ważnej decyzji, a osoba, o której macie dzisiaj decydować pełni jedną z najważniejszych funkcji w woj. podlaskim, należy się Państwu pełna i rzetelna informacja w tej sprawie.

Kiedy w maju 2010 roku funkcjonariusze Centralnego Biura Antykorupcyjnego wkroczyli do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego, po analizie tematyki, którą się wówczas interesowali, po przeanalizowaniu nazwisk osób, na których ogniskowana była uwaga, stwierdziłem, że sprawa ma charakter polityczny, co było szeroko komentowane przez media. Dziś, mając wiedzę na ten temat, na temat szczegółów oraz kuchni prowadzonego postępowania, podtrzymuję swą opinię sprzed roku, powiem więcej – rozszerzam ją. Była to polityczna akcja, podszyta dodatkowo prywatnym interesem. Z przykrością stwierdzam, że również tych, którzy to śledztwo prowadzili. Zniszczyć człowieka, jego dobre imię jest bardzo łatwo. Trudniej to odbudować. Media

ogólnopolskie, zanim jeszcze cokolwiek się stało, informowały o postawieniu zarzutów, zanim zostały one postawione, zanim prokurator podjął jakąkolwiek decyzję, była już informacja, że Marszałek i jego współpracownicy zostali zawieszeni w pełnieniu swoich funkcji, zrobiono z tego medialne show. Dzisiaj wiele z tych środków masowego przekazu, które wówczas tak ochoczo informowały całą Polskę o tym, co się stało w woj. podlaskim już tak szybko nie pracują i nie śpieszą się z informowaniem, co się dalej w tej sprawie dzieje.

Po przekazaniu nam ostatnio komunikatów CBA tego, że nie komentują ci państwo emocjonalnych wypowiedzi polityków, że żadne tajne służby na świecie nie informują o swoich byłych, obecnych i przyszłych współpracownikach – wypowiadane to było słowami rzecznika prasowego instytucji, która prowadziła to śledztwo.

Dedykuję Panu rzecznikowi, żeby odsłonił oczy i rozejrzał się wokół siebie, jeżeli to jest oczywiście możliwe, ponieważ na całym świecie, tym cywilizowanym, tam, gdzie rzeczywiście jest i prawo i sprawiedliwość – to pracownicy służb tajnych i specjalnych to są wysoko kwalifikowani fachowcy.

Trudno udowodnić, że nie jest się wielbłądem, ale muszę bronić własnego dobrego imienia, muszę bronić również imienia tych wszystkich, którzy razem ze mną zostali postawieni przed zarzutami olsztyńskiej prokuratury. Zwróciłem się do pana prokuratora w Olsztynie, za pośrednictwem swoich prawników z prośbą o odtajnienie części materiału dowodowego, zgromadzonego w sprawie, żeby go Państwu po prostu odczytać. Ja już znam zeznania tych 70 przesłuchanych świadków, gotów jestem odczytywać je Państwu, ale przykro mi bardzo – nie wolno mi tego zrobić ze względu na to, że materiały te objęte są tajemnicą śledztwa. Ale wolno mi powiedzieć, że nie ma w tych zeznaniach żadnych dowodów, które obciążają mnie i moich współpracowników.

Jednym z zarzutów, który mi przedstawiono jest zatrudnienie w Departamencie Kultury i Dziedzictwa Narodowego zastępcy dyrektora Pana Zbigniewa Kamińskiego. Według mojej wiedzy i według wszelkich dokumentów znajdujących się w naszym posiadaniu – dokument w tej sprawie został przygotowany przez dyrektora Departamentu – Pana Anatola Wapa, przy współpracy z kierownikiem referatu. W kontekście tego faktu, uważam, że postawienie zarzutów Panu Dyrektorowi Nikitorowiczowi i Panu Jackowi Piorunkowi jest po prostu nieporozumieniem. Ani Pan Jacek Piorunek nie prowadził czynności niezgodnych z prawem, ani Pan Dyrektor Nikitorowicz nie opracowywał żadnego dokumentu.

Druga sprawa – zarzut o wiele bardziej poważny i bardziej kuriozalny – dotyczy zatrudnienia w Departamencie Zarządzania RPO kuzynki byłego Wicemarszałka Pana Ignacego Jasionowskiego. Zarzut brzmi mniej więcej tak: przyjął w dniu 22 grudnia od Ignacego Jasionowskiego – Wicemarszałka Woj. Podlaskiego obietnicę korzyści osobistej w postaci poparcia listy projektów mających uzyskać dofinansowanie w ramach RPO w zamian za zachowanie stanowiące naruszenie obowiązujących przepisów, polegające na poleceniu

podległemu sobie pracownikowi – dyrektorowi Górskiemu podjęcia działań mających na celu zatrudnienie z naruszeniem zasad otwartego, konkurencyjnego naboru na stanowiska urzędnicze siostrzenicy Ignacego Jasionowskiego, pomimo, że wyżej wymieniona nie spełniała niezbędnego wymogu formalnego wykształcenia ekonomicznego wskazanego w ogłoszeniu.

Zarówno w aktach sprawy, ale nie mogę o tym mówić, ale mogę mówić o dokumentach, które są w dyspozycji Urzędu Marszałkowskiego. Otóż owa pani, która została zatrudniona rzekomo nie posiadając kwalifikacji odpowiadających zapisom w ogłoszeniu o naborze – o pracę w Urzędzie Marszałkowskim ubiegała się startując w konkursie 7-krotnie. Tu są dokumenty z 7 postępowań. Te dokumenty są dostępne na BiP, każdy, kto zechce wejść do tych dokumentów, może się z nimi zapoznać. Pierwszy raz pani ubiegała się o pracę w Departamencie Zarządzania RPO – zapisaliśmy w wymaganiach: wykształcenie wyższe prawnicze, ekonomiczne lub administracyjne. Ta pani legitymuje się ukończeniem zarządzania i marketingu na Politechnice Białostockiej. Departament Kadr uznaje kwalifikacje tej pani w tym konkursie jako jednej z 35 kandydatek. Ta pani przepada w tym konkursie, wygrywa go kto inny. W drugim konkursie Departament Zarządzania RPO – zapisano w wymaganiach: wykształcenie wyższe prawnicze, ekonomiczne lub administracyjne. Uznajemy to wykształcenie tożsame z poprzednim, uznajemy kwalifikacje tej pani jako jedynej, ta pani przepada w tym konkursie. Sprawa trzecia – w Departamencie EFS – 5 etatów, wykształcenie wyższe, kierunek – ekonomia, prawo, zarządzanie, stosunki międzynarodowe. Uznajemy kwalifikacje tej pani jako jednej z 77 kandydatek. Wśród 5 osób, które przyjmujemy do pracy, nie ma tej pani. Kolejna sprawa – 2 etaty w Departamencie EFS – wykształcenie wyższe magisterskie, kierunek – ekonomia, prawo i zarządzanie, uznajemy kwalifikacje jako jednej z 71 kandydatek, wśród 2 osób, które przyjmujemy do pracy, nie ma tej pani. Piąta sprawa – Departament Zarządzania RPO – 2 etaty, wykształcenie wyższe, kierunek – ekonomia, finanse, pani ta nie spełniła wymagań formalnych w tym konkursie. Sprawa 6 – 2 etaty w Departamencie Zarządzania RPO, wykształcenie wyższe, kierunek – ekonomia lub pokrewne, uznajemy kwalifikacje tej pani i wykształcenie jako jednej z 43 kandydatek. W konkursie przyjmujemy 2 inne osoby. Sprawa – Departament Zarządzania RPO, zapisano wykształcenie wyższe, prawnicze, ekonomiczne lub administracyjne. Kwalifikacje tej pani uznajemy jako jednej z 3 kandydatek, ta pani w tym konkursie wygrywa i zostaje przyjęta do pracy. Państwo macie odpowiedzieć sobie na pytanie: czy ta pani ma kwalifikacje, czy ich nie ma, żeby stawiać mi zarzut o tym, że protegowałem do pracy kogoś, kto tych kwalifikacji nie ma. W mojej ocenie, ocenie Departamentu Kadr ta pani ma kwalifikacje, spełnia wszystkie wymagania. Na podstawie takich dokumentów, których nie dołączono do akt sprawy. A były dostępne. Więc pytam – jak to postępowanie było prowadzone?



Nie wykorzystano również, przy stawianiu mi zarzutów innych materiałów, o których mi w tej chwili mówić nie wolno.

W podobny sposób można byłoby przeprowadzić dowody w pozostałych zarzutach, ale ja już nie chcę tego robić, ponieważ naprawdę nie widzę o co się można tam zaczepić.

Teraz chciałbym zwrócić Państwa uwagę na drugie dno tej sprawy, ponieważ jak zwykle w takich przypadkach, to nie jest tak, że jak się wrzuca granat do szamba, to on razi tylko tym materiałem, który ma wewnątrz. Niestety tak się nie udaje. W momencie, kiedy postawiono mi te zarzuty, w momencie, kiedy mogli się z nimi zapoznać pracownicy Urzędu Marszałkowskiego, otwarta została przestrzeń do różnego rodzaju spekulacji, dyskusji, wymiany uwag i spostrzeżeń i moi pracownicy zwrócili mi uwagę, że w jednej z pań, która prowadzi przesłuchania rozpoznali byłą pracownicę Urzędu Marszałkowskiego. Pani u nas pracowała, potem odeszła, pracuje w służbie tajnej, nie ma w tym nic dziwnego. Później te plotki jakoś się rozszerzyły, że ktoś widział tę panią w mieście z jednym z panów, który również przesłuchuje naszych pracowników. Zaczęliśmy się tym interesować. Informacje, jakie znajdowały się u nas, w Urzędzie Marszałkowskim trochę przeszły oczekiwania, ponieważ okazało się, że ta pani została zatrudniona w naszym Urzędzie....może inaczej – procedura naboru na to stanowisko została rozpoczęta pod koniec 2007 roku w grudniu, a zatem na kilka tygodni przed odwołaniem poprzedniego Marszałka, który dzisiaj wyszedł z Sali – przypuszczam, że tego właśnie nie chciał słuchać. Także powinniście Państwo mieć tego świadomość, dlaczego to koledzy z Prawa i Sprawiedliwości tę salę opuścili.

Ponieważ było to już przedmiotem uwag i komentarzy prasowych, kilka publikacji czytałem na ten temat, obiecałem Państwu – w ramach tego, na co pozwala mi prawo, pokażę Państwu jak wyglądał proces naboru na to stanowisko.

Oto jest dokument, który nazywa się zgłoszenie potrzeby zatrudnienia pracownika z dnia 22 listopada 2007 r. , pod tym dokumentem podpisał się obecny na Sali Skarbnik Pan Henryk Gryko. Zatrudnienie pracownika wynikało z potrzeb kadrowych Departamentu. Nie ma tutaj żadnych uwag.

Kolejny dokument – określenie wymagań, proszę zwrócić uwagę, że zapisano w dokumencie: staż pracy ogółem 10 lat w służbach finansowych, w tym 5 lat na stanowisku kierowniczym. Parafkę przy wykreśleniu wymagań 5 lat na stanowisku kierowniczym postawiła ówczesna główna księgowa, która podpisała się na dole. I również Pan Marszałek Piontkowski był łaskaw również się pod tym dokumentem podpisać.

Kolejny dokument – ogłoszenie o naborze. W tym dokumencie znika 10 lat w służbach finansowych, Pan Marszałek Piontkowski osobiście obniża wymagania w tym zakresie, parafując to własnoręcznym podpisem.

Kolejny dokument to jest oświadczenie kandydatki, złożone 23 listopada 2007 r., złożone 2 tygodnie przed ogłoszeniem konkursu. To oświadczenie, które nie

wzbudziło zainteresowania Komisji, która sprawdzała dokumenty, nie wzbudziło zainteresowania, że kandydat składa oświadczenie w celach przeprowadzenia naboru na stanowisko kierownika referatu, podczas kiedy ogłoszony 2 tygodnie później konkurs był na głównego specjalistę. Nie wiem, na ile to oświadczenie jest ważne i czy w ogóle powinno się to w tym trybie odbywać.

Kolejna sprawa to już dokument z naszych kadr – tu macie Państwo zapisane, po analizie, że kandydatka przepracowała 5 lat, 4 miesiące i 29 dni. A przypominę – wymagania w konkursie były 7 lat. To również nie wzbudziło podejrzenia Komisji kwalifikacyjnej.

I rozstrzygnięcie tego konkursu – po przeprowadzonej procedurze naboru, w trakcie której kandydatka uzyskała największą ze wszystkich liczbę punktów, biorąc pod uwagę dokumenty aplikacyjne i przeprowadzony test wiedzy, odbyłą rozmowę kwalifikacyjną, członkowie pozytywnie ocenili ofertę i podpisuje się pod tym Pan Marszałek Pionkowski. Taki dokument z rozstrzygnięciem konkursu, w dniu 21 stycznia został przez wysokiego urzędnika Urzędu Marszałkowskiego dołączony do umowy o pracę i tę umowę o pracę – żeby było jasne – podpisałem ja, na podstawie tak przeprowadzonego konkursu, ponieważ nie uważałem za stosowne weryfikować dokumentów przygotowanych przez swoich poprzedników. Jak ma się ta sprawa do postawionych zarzutów mnie i moim współpracownikom, jak ma się rzetelność prowadzonego wobec mnie i moich współpracowników postępowania – to oceńcie Państwo sami.

Myszę, że sprawa jest ewidentna i nie ma potrzeby już tego dalej prowadzić.

Otwarta została przestrzeń dla takich działań, że przychodzą do mnie pracownicy z różnymi informacjami, z których niestety, z przykrością stwierdzam, ale muszę robić użytek. I chcę Państwu powiedzieć, że nie jest to koniec całej sprawy, ponieważ dzisiaj również musiałem odwiedzić prokuratora okręgowego w Białymstoku, z kolejnymi informacjami o nieprawidłowościach przy zatrudnianiu pracowników w Urzędzie.

Przed podjęciem przez Państwa Radnych decyzji chciałem podziękować z tej trybuny samorządowcom z woj. podlaskiego, tym samorządowcom, którzy nie wątpią w moją uczciwość, w moją przyzwoitość, znając mnie – wiedzą, że nigdy bym się nie dopuścił celowych działań, niezgodnych z prawem. Serdecznie chcę podziękować obecnemu tu Panu Prezydentowi Tadeuszowi Truskolaskiemu, który podpisał się pod tym listem. Dziękuję Panie Prezydencie. Dziękuję Panu Mieczysławowi Czerniawskiemu – Prezydentowi Łomży, Panu Czesławowi Renkiewiczowi – Prezydentowi Suwałk, Panu Krzysztofowi Chlebowiczowi – Burmistrzowi Tykocina, Panu Tadeuszowi Ciszkowskiemu – Burmistrzowi Dąbrowy Białostockiej, Panu Jackowi Lulewiczowi – Burmistrzowi Zabłudowa, Panu Tadeuszowi Matejko – Burmistrzowi Czarnej Białostockiej, Panu Markowi Nazarko – Burmistrzowi Michałowa, Panu Jerzemu Ułanowiczowi – Burmistrzowi Choroszczy, Panu Mirosławowi Lechowi – Wójtowi Gminy Korycin, Panu Zbigniewowi Dziedzickiemu –

Wójtowi Gminy Janów, Panu Janowi Hryniewiczowi – Wójtowi Gminy Sidra, Panu Wiesławowi Kuleszy – Wójtowi Gminy Gródek, Panu Janowi Kwiatkowskiemu – Wójtowi Gminy Kuźnica, Panu Witoldowi Łapińskiemu – Wójtowi Gminy Poświętne. Serdecznie Państwu dziękuję i zapewniam Państwa, że nikt – ani ja, ani nikt z moich współpracowników nie popełnił świadomie żadnego przestępstwa, bo , żeby coś było przestępstwem, to trzeba je popełnić świadomie i z rozważą. Człowiek jest omylny i zawsze może zdarzyć się tak, że gdzieś jakiś błąd, szczególnie jeżeli pełni się wysokie stanowisko można popełnić. Ale to Państwa ocenie pozostawiam całą tę sytuację i wierzę, że Radni podejmą dziś właściwą decyzję. Prokurator Prokuratury Okręgowej w Olsztynie był nakłaniany do tego, aby zastosować w stosunku do mnie i moich współpracowników środek zapobiegawczy w postaci zawieszenia w pełnieniu obowiązków służbowych, nie zrobił jednak tego, uznając, że waga tych zarzutów nie uprawnia go do podejmowania takich decyzji. Były nasz pracownik, któremu zarzuty postawiono dnia poprzedniego, wobec którego zastosowano poręczenie majątkowe i środek zapobiegawczy w postaci zakazu pełnienia funkcji odwołał się od tej decyzji do sądu i sąd uchylił to, uznając, że jest to nieadekwatne do stawianych zarzutów i zebranego w sprawie materiału.”

### **Punkt 3 – Przedstawienie opinii Komisji Rewizyjnej w sprawie odwołania Marszałka Województwa Podlaskiego Jarosława Dworzańskiego.**

Pan Bogdan Dyjuk – Przewodniczący Sejmiku poinformował, iż otrzymał powyższą opinię od Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej – Pana Marka Komorowskiego, jeszcze przed opuszczeniem Sali przez Radnych Klubu PiS.

Następnie Pan B. Dyjuk odczytał powyższą opinię.

### **Punkt 4 – Wybór Komisji Skrutacyjnej.**

Przewodniczący Sejmiku – Pan Bogdan Dyjuk zaproponował, aby w skład Komisji Skrutacyjnej weszli przedstawiciele Klubów Radnych funkcjonujących w Sejmiku.

Pan Waldemar Kwaterski zgłosił kandydaturę *Pana Karola Pileckiego*.

Pan Mieczysław Baszko zgłosił kandydaturę *Pana Mikołaja Janowskiego*.

Pan Prof. Marian Szamatowicz zgłosił kandydaturę *Pana Marka Mindy*.

Wszyscy kandydaci wyrazili zgodę na pracę w Komisji Skrutacyjnej.

Radni zaakceptowali skład powyższej Komisji w głosowaniu jawnym, oddając 14 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących się.

#### **Punkt 5 – Głosowanie w sprawie odwołania Marszałka Województwa Podlaskiego Jarosława Dworzańskiego.**

Pan Bogdan Dyjuk zgłosił wniosek o reasumpcję głosowania dotyczącego zaakceptowania składu Komisji Skrutacyjnej, wyjaśniając jednocześnie, iż przeoczył ten moment i nie wziął udziału w tym głosowaniu, a chciałby również oddać swój głos.

Radni, w głosowaniu jawnym, przy 15 głosach za, braku przeciwnych i wstrzymujących się przyjęli powyższy wniosek, a następnie – przystąpili do reasumpcji głosowania.

W głosowaniu jawnym, przy 15 głosach za, braku przeciwnych i wstrzymujących się zaakceptowali skład Komisji Skrutacyjnej.

Następnie Pan Karol Pilecki – Przewodniczący Komisji Skrutacyjnej przedstawił Radnym procedurę głosowania tajnego w sprawie odwołania Marszałka Województwa Podlaskiego.

Po przeprowadzeniu głosowania i obliczeniu wyników, Pan Karol Pilecki przedstawił zebranym Protokół Komisji Skrutacyjnej, zgodnie z którym : **za odwołaniem Marszałka głosowało 0 osób, 13 było przeciwnych odwołaniu, 1 osoba wstrzymała się od głosu.**

Pan Karol Pilecki – w imieniu Komisji Skrutacyjnej - poinformował, iż Sejmik nie odwołał Marszałka Województwa Podlaskiego.

#### **Punkt 6 – Zamknięcie sesji.**

Pan Bogdan Dyjuk – Przewodniczący Sejmiku poinformował, iż porządek obrad został wyczerpany, podziękował wszystkim za przybycie i zamknął obrady VI nadzwyczajnej Sesji Sejmiku Woj. Podlaskiego.

***Protokołowała:***

***Nella Kamińska***

***Przewodniczył:***

***Bogdan Dyjuk***

